

To będzie droga zima

Data publikacji: 27.06.2024 7:30

W składach opałowych ruch. Ludzie już kupują węgiel na zimę, bo można skorzystać z promocji i tonę kupić o 100 lub 150 zł taniej. Część klientów obawia się wchodzących już za kilka dni podwyżek cen za gaz i prąd. - Ci co mają ogrzewanie na gaz, kupują węgiel, żeby mieć alternatywę – usłyszeliśmy w składach opałów w Cieszynie.

Uderzą po kieszeni

- Ludzie, którzy zainwestowali w gazowe ogrzewanie czują się oszukani. Chcieli być ekologiczni, a teraz okazuje się, że słono za tę ekologię zapłacą – dodał pracownik składu opałowego.

Od 1 lipca rosną ceny gazu. Związane jest to z wygaśnięciem tarcz osłonowych obowiązujących do końca pierwszego półrocza 2024 roku. Obecnie, dzięki ustawie z 15 grudnia 2022 roku, gospodarstwa domowe oraz inni odbiorcy objęci ochroną taryfową płacą za gaz stawkę 24,62 gr/kWh brutto. PGNiG Obrót Detaliczny podniesie cenę gazu o około 45 proc. do 35,79 gr/kWh brutto (z 20,02 gr/kWh do 29,10 gr/kWh netto) dla gazu wysokometanowego grupy E.

Część klientów kupuje węgiel w internecie. Jeszcze do końca lipca w sklepie PGG jest po obniżonej cenie. Zgodnie z informacją ze strony PGG, do końca czerwca cena tony wyniesie 150 zł mniej na każdej tonie, jeśli kupimy co najmniej dwie. W lipcu klient zapłaci 100 zł mniej.

W składach cena tony – w zależności od rodzaju – wynosi obecnie ok. 1300 zł.

Coraz częściej słychać głosy, że Polakom grozi ubóstwo energetyczne. To sytuacja, w której gospodarstwa domowe nie mają dostępu do podstawowych usług energetycznych, które stanowią podstawę godnego poziomu życia i zdrowia, takich jak odpowiedni poziom ciepła dzięki ogrzewaniu, chłodzeniu w przypadku wzrostu temperatury, oświetlenie i energia do zasilania urządzeń.

W 2021 roku w grupie 34 mln mieszkańców Europy, prawie 7 proc. nie miało wystarczających funduszy na ogrzewanie swoich domów.

Minister uspokaja

Od 13 czerwca br. obowiązuje ustawa o bonie energetycznym oraz o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia cen energii elektrycznej, gazu ziemnego i ciepła systemowego.

Ustawa zawiera m.in. maksymalną cenę energii dla gospodarstw domowych w okresie od lipca do grudnia 2024 r. wynoszącą 500 zł/MWh oraz 693 zł/MWh dla samorządów, podmiotów użyteczności publicznej oraz małych i średnich firm. Obecne stawki dla gospodarstw domowych wynoszą 412 zł/MWh i były niezmienione od 2022 r.

Część odbiorców już dostała prognozy wydatków za prąd. W środę rano w mediach ukazała się wypowiedź Pauliny Henning-Kloski, minister kierującej resortem klimatu i środowiska, która stwierdziła, że spółki energetyczne mają rachunki skorygować. **- Jest wiele przekłamań wokół tego tematu i ludzie spodziewają się nawet 100 proc. podwyżek. Nieprawda. Maksymalna podwyżka, jaką możemy otrzymać to, według naszych obliczeń, ok. 26 proc** – podkreśliła w rozmowie z Polsat News minister.

Dodała, że wiele osób już dostało prognozy przyszłych rachunków. **- Prognozy nie są rachunkami. Jeżeli ktoś dostaje rachunki oparte o prognozę, musi dostać skorygowanie. Jeżeli go nie dostanie, może zwrócić się do spółki energetycznej, która dostarcza mu prąd, żeby ten rachunek został skorygowany** - mówiła

minister.

Kilka tygodni temu minister Hennig-Klosa przyznała, że „*wysokie ceny energii są efektem długoletnich zaniedbań w rozwoju odnawialnych źródeł energii, polska energetyka jest najbardziej emisyjna w Europie. W efekcie odbiorcy energii są obciążeni kosztami uprawnień do emisji CO₂*”.

Kosztowna dyrektywa

Właściciele nieruchomości czekają kolejne wydatki. Przyjęta w maju przez Parlament Europejski dyrektywa budynkowa ma sprawić, że posiadacze domów jednorodzinnych, a także zarządcy budynków wprowadzą rozwiązania, mające na celu zmniejszenie zużycia gazów cieplarnianych w obiektach.

Z informacji PE wynika, że 75 proc. budynków w UE jest nieefektywnych energetycznie. Co trzeci ma ponad 50 lat, a co roku renowacji poddawanych jest zaledwie 1 proc. z nich.

Według dyrektywy zużycie energii w budynkach mieszkalnych powinno się zmniejszyć o 16 proc. do 2030 r. i o 20-22 proc. do 2035.

Państwa członkowskie będą miały swobodę, jeśli chodzi o wybór sposobów "**redukcji średniego zużycia energii w budynkach**", a także uznanie, które budynki poddać renowacji i czy zwolnić z obowiązku poprawy efektywności energetycznej niektóre obiekty zabytkowe czy domy wakacyjne.

Przyjęte regulacje zakładają natomiast w kolejnych latach pełną bezemisyjność nowych obiektów. Od 1 stycznia 2028 roku dotyczyć to będzie wszystkich nowych budynków publicznych. Od 2030 roku dostosować się będą musiały do tych wymagań także osoby indywidualne, które zainwestują w budowę nowego domu. Wycofywane będą piece opałowe. Mają je zastąpić instalacje wykorzystujące zieloną energię m.in. słoneczną.

(ach)